

6205/64 W. 9/64

Komu zależy na głoszeniu kłamliwych informacji?

"SPRAWA SCHWIRKMANN" "Odpowiedź ZSRR na notę NRF"

MOSKWA PAP. Niedawno prasa zachodniemiecka opublikowała informacje, według której trzeci sekretarz ambasady NRF w Moskwie, Horst Schwirkmann, podczas pobytu w cerkwi prawosławnej w Zagorsku koło Moskwy miał paść ofiarą zamachu.

WEDŁUG TYCH DONIESIEN, nieznaną osobnik „obłął spodnie Horsta Schwirkmanna ciężką porażającą”. W informacjach tych utrzymywano również, że odtransportowanie chorego Schwirkmanna do NRF napotykało trudności. Po upływie pewnego czasu od chwili pojawienia się w NRF tych prasowych informacji, rząd NRF wystosował protest do rządu ZSRR w sprawie Schwirkmanna. W związku z tym, Agencja TASS podała co następuje:

WILLI STOPH - premierem NRD

BERLIN PAP. Dotychczasowy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stoph został w czwartek wybrany jednomyślnie przez Izbę Ludową na stanowisko premiera NRD. Stoph wybrany został również na zastępcę przewodniczącego Rady Państwa.

JAK PODANO z autorytatywnego źródła, ambasador ZSRR w Bonn A. Smirnow wręczył ministrowi spraw zagranicznych NRF G. Schröderowi aide memoire rządu radzieckiego.

W dokumencie tym odrzuca się jako „kłamliwe i prowokacyjne” twierdzenia rządu NRF o rzekomo „z góry zaplanowanym i zorganizowanym zamachu” na trzeciego sekretarza ambasady Horsta Schwirkmanna w podmorskiej miejscowości Zagorsk.

Na podstawie dochodzenia ustalono, że w czasie obecności pracowników ambasady NRF w Zagorsku w dniu 6 września, nie stwierdzono żadnych incydentów i oświadczeń na ten temat nie było. Co dotyczy trudności, wynikłych rzekomo przy wystąpieniu Schwirkmanna z powrotem do kraju, to i te twierdzenia nie odpowiadają rzeczywistości.

Rząd ZSRR odrzuca protest i żąda, że inscenizacja „słynny szwank szama” było potrzebne określonym celom w NRF po to, aby przeskoczyć poprzez stosunki radziecko-zachodniemieckich.

USA w konflikcie z OJA St. Zjednoczone jawnie wypowiadają się za Czombem

WASZYNGTON PAP. Decyzja utworzonej przez Organizację Jedności Afrykańskiej komisji „ad hoc” do spraw Konga dotycząca wysłania delegacji do prezydenta USA Johnsona, która domagałaby się zaprzestania amerykańskiej interwencji w Kongo, wywołała prawdziwą panikę w ambasadzie USA w Nairobi — pisze tamtejszy korespondent agencji CTK.

1. Prezydent Johnson „ze względu na nawal zajęć”, nie będzie mógł obecnie przyjąć delegacji;
 2. Że rząd USA nie zgadza się na dyskusje z komisją OJA w sprawie swej pomocy militarnej dla Konga „bez obecności przedstawicieli rządu kongijskiego, na którego prośbę pomoc ta została dostarczona”.
- Kości zostały więc rzucone. Rząd USA znalazł się w konflikcie z OJA.



Meksykańska aktorka filmowa o bardzo oryginalnym urodzie — Rosenda Montes, wystąpi wkrótce w filmie pt. „Ona”, którego scenariusz oparty jest na noweli pisarza angielskiego Ridera Haggarda. CAF

Los 3 porwanych dzieci nadal nie znany

Kidnaperzy żądają okupu

PARYŻ PAP. W czwartek policja przejęła trzeci list napisany przez kidnaperów, w którym żądają oni, aby miasto Marnay, skąd pochodzili uprowadzone dzieci zapłaciło okup w wysokości 105 milionów starych franków.

OKUP TEN ma być wypłacony w banknotach 50 i 100-franowych. Kidnaperzy wymienili 5 kupców z miasta Marnay, którzy mają ponieść gros kosztów związanych z okupem. Ponieważ jednak kilka z wymienionych osób zbankrutowało przed paru miesiącami, policja przypuszcza, że kidnaperzy nie znają stosunków miejscowych, a tym samym pochodzą z innej miejscowości. List wysłany do rodziców uprowadzonych dzieci przejęty został na poczcie zanim zdolał dojść do adresata. Równocześnie podano do wiadomości, że kidnaperzy usiłowali przeprowadzić rozmowę telefoniczną z jednym z kupców, który miał wypłacić część okupu, jednakże ten odpowiedział im, że nie chce mieć nic wspólnego z tą sprawą.

Porozumienie w sprawie przepustek

BERLIN PAP. W czwartek pełnomocnik rządu NRD sekretarz stanu Erich Wendt i z ramienia senatu zachodniego Berlina radca senatu, Horst Korber, podpisali porozumienie w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego chcących odwiedzić swych krewnych w stolicy NRD.

Eksplozja w fabryce

RZYM PAP. Cztery osoby zostały zabite, a 18 rannych w skutek eksplozji, która nastąpiła w czwartek w fabryce materiałów wybuchowych w pobliżu Neapolu.

CZOMBE w czasie swego trzydniowego pobytu w stolicy Kenii widocznie również nie podejrzewał możliwości wysłania delegacji OJA do Johnsona, ponieważ nie poinformował o tym ambasady USA, z którą przez cały czas utrzymywał ścisły kontakt.

Decyzja OJA, o której zawiadomiona została cała Afryka, stworzyła nową sytuację. Decyzja ta uniemożliwiła lub poważnie utrudniła próby USA „afrykanizacji” pomocy dla Czombego”. Najwyższy autorytet Afryki — OJA określił niedwuznacznie swe stanowisko. Tym samym i polityka USA na kontynencie afrykańskim i charakter władzy Czombego postawione zostały na cenzurowanym.

Rzecznik prasowy Departamentu Stanu, Robert McCloskey oświadczył, że:

Niedawno biali rasisci ze stanu Missisipi zamordowali w bestialski sposób trzech młodych bojowników o prawa obywatelskie: Chaneya, Schwernera i Goodmana. Ich samochód, częściowo spalony, ze sterzczykami z okien krzyżami Ku Klux Klanu, przewieziono do Atlantic City, gdzie odbywał się zjazd nominacyjny partii demokratycznej.

Na zdjęciu: samochód młodych bojowników. CAF

W. Ulbricht przyjął A. Gromykę

BERLIN PAP. I sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, przyjął w czwartek w swej rezydencji ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrzeja Gromykę, który przebywa w NRD w związku z pogrzebem Otto Grotewohla.

W rozmowie, która dotyczyła problemów interesujących obie strony, wzięli udział premier NRD, Willi Stoph, wicepremier i minister spraw zagranicznych, Lothar Bolz oraz inni osobistości oficjalne.

Spłonął dom Avery Brundage'a

KALIFORNIA W OGNIU

NOWY JORK PAP. 1800 strażaków, żołnierzy oraz ewangelicznych misjonarzy południowej Kalifornii bezskutecznie walczą z ogromnym ogniem, który od kilku dni szaleje na znacznej przestrzeni.

POŻAR TEN zniszczył dotychczas około 100 tys. akrów dzwostanu, ponad 100 domów i zagród i przez cały czas zagraża miejscowościom uzdrowiskowym i wypoczynkowym takim np. jak Santa Barbara.

parzenia. Los 8 uczestników akcji ratunkowej jest nieznany. Prawdopodobnie zostali oni odcięci przez płomienie.

W czwartek pastwą płomieni pacy wille i zagrody wzniesione na przedmieściach Santa Barbary. M. in. spalił się dom przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage'a, w którym znajdowało się wiele trofeów olimpijskich oraz wyjątkowo cenna kolekcja wschodniej sztuki.

„WILDA” zagraża Tokio

LONDYN PAP. Nad zachodnią i południową Japonią szaleje nowy tajfun „Wilda”. Zagroza on m. in. stolicy Japonii, Tokio, która gorąco przygotowuje się do Igrzysk Olimpijskich rozpoczynających się 10 października. Część urządzeń sportowych w Tokio i mieście Osaka została zalana przez wodę.

Akcja tłumienia płomieni jest wyjątkowo trudna. Przeszkadza temu silny wiatr oraz temperatura, dochodząca do 60 stopni Celsjusza. Gdy wydawało się już, że pożar został zlokalizowany niespodziewanie płomienie ogarnęły nowe kompleksy leśne. Przypuszcza się, że pożar wzniecony został umyślnie.

„Wilda”, uważany za najsilniejszy tajfun w bieżącym roku, zadził szereg górną szczytów wyspie Kjusiu. 8 osób zostało zabitych, 70 rannych, a 4 uznano za zaginiono.

A. RUBINSTEIN w Moskwie

MOSKWA PAP. Wybitny pianista, światowej sławy wykonawca utworów Chopina, 75-letni Artur Rubinstejn przybył w czwartek do stolicy ZSRR. Jest to pierwsze spotkanie pianisty z moskiewczanami po 30-letniej przerwie.

MAKABRYCZNA ZBRODNIA

LONDYN PAP. 17-letni chłopiec Stephen Hargreaves znaleziony został w pobliżu nasypu kolejowego koło miejscowości Blandford w południowej Anglii. Chłopiec miał związane ręce, a wokół twarzy rzeznięcie, którym nieznan sprawca zaklebało wali mu usta. Obie jego stopy były odcięte.

Przypuszcza się, iż nieznan przestępca położył związanego chłopca na torach linii kolejowej łączącej Somerset i Dorset. Pociąg odciął chłopcu obie stopy, a następnie Hargreaves został się z nasypu z wysokości 20 metrów.

Policja prowadzi intensywne śledztwo starając się rozwiązać zagadkę tajemniczej zbrodni.



Kongres ZBoWiD obraduje

Inauguracyjne przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

WCZORAJ, jak donosiliśmy, rozpoczął obrady III Kongres ZBoWiD. Na otwarciu obrad przybyli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podeworny oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Obrady kongresu otworzył przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD premier Józef Cyrankiewicz. Referat programowy wygłosił Janusz Zarzycki.

DZIS — w drugim dniu obrad kongresu kontynuowana była dyskusja nad referatem ustępującego zarządu. Następnie rozpoczną prace poszczególne komisje problemowe wyłonione w pierwszym dniu obrad.

O godzinie 10 w jednej z sal Pałacu Kultury rozpoczęło się międzynarodowe kolokwium świata kombatantckiego.

SKRÓT PRZEMÓWIENIA J. CYRANKIEWICZA

ROZPOCZYNA SIĘ III Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Znowu jak przed pięcioma laty spotkali się na tej sali wypróbowani, starzy towarzysze broni, bojownicy wszystkich frontów wielkiej wojny z hitleryzmem.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW jest organizacją szczególną. Jego istnienie, na które składają się osobiste losy wielu tysięcy członków, ich walka, cierpienia i praca — stanowi niejako symbol polskiego losu w ostatnich dziesięcioleciach. Ideowa i moralno-polityczna treść naszej

organizacji składa się bowiem z tysięcy polskich biografii, z przeżytych ludzi, którzy walczyli o wolność, sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Studiując ideową i moralno-polityczną treść związku można w niej bez trudu odczytać polski los, polskie walki o wolność w dwudziestym stuleciu. Dzisiejszym zadaniem naszego pokolenia jest sprawić, aby idącym pokoleniom dla utrwalenia siły Polski Ludowej wystarczyła książka, cyrkiel, mikroskop, dźwąg, traktor, żeby wystarczyła pokojowa praca.

Taki jest sens naszej walki o utrwalenie pokoju, o wszechstronny rozwój siły naszego kraju, także i tej siły zbrojnej, która jest bezpośrednim ostrzem zieniem dla potencjalnego agresora, a także sił wielokrotnie zdolnych obronić niepodległość przez umacnianie solidarności państw socjalistycznych, a w szczególności przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

PODRESŁAJĄC B. POWAŻNĄ rolę ideowo-polityczną ZBoWiD w kształtowaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa mówca stwierdził, że związek składający się z ludzi zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych stanowi ważne i odpowiedzialne ogniwko Frontu Jedności Narodu.

Z ogromną radością — mówił J. Cyrankiewicz — witamy na naszym zjeździe przedstawicieli kierowniczej siły Frontu Jedności Narodu, przedstawiciela PZPR w osobie człowieka, którego trudno byłoby nazwać na Kongresie ZBoWiD naszym gościem ponieważ był, jak powszechnie wiadomo, kierownikiem kompiracji i ruchu oporu Polskiej Partii Robotniczej, budowniczym frontu narodowego w okresie okupacji — i sekretarzem KC PZPR Władysław Gomułka.

WSKAZUJĄC NASTĘPNIE, że ZBoWiD nie należy do tych organizacji, które rosną liczbowo np. przez napływ młodzieży, J. Cyrankiewicz mówił:

Niech doświadczenia naszego pokolenia, które spowodowały między innymi powstanie naszego związku, zakończą się w Polsce i nie tylko w Polsce, na naszym pokoleniu. To jest nasze zadanie. Młodzieńcy chcemy mieć wokół siebie jakiego gościa — słuchaczy i oczywiście chcemy widzieć w niej kontynuatorów dzieła budowy socjalizmu.

Związek nasz nie będzie więc rósł przez odmładzanie się, ale może i powinna rosnąć jego moralno-polityczna rola, właśnie w formowaniu sylwetki młodego budowniczego socjalizmu w warunkach pokoju. Temu młodym budowniczemu nie może być obca gleba historyczna, z której wyrasta dziś i jutro Polski Ludowej.

Jeśli chodzi o nasz związek, to trzeba też pamiętać, że lwia część stanowią ludzie w pełni sił, aktywni i pozytywni w wielu dziedzinach życia. Są w naszych szeregach górnicy i intelektualiści, twórcy z najrozmaitszych dziedzin, rolnicy i naukowcy, inżynierowie i robotnicy, artyści i działacze polityczni. Myślę, że chyba jednym z głównych zadań tego kongresu jest — przy posiadaniu takiej kadry — uczynić z naszego związku jeszcze aktywniejszą część składawą Frontu Jedności Narodu. Mamy w tej dziedzinie niemałe możliwości i niemałe obowiązki.

Kongres ZBoWiD ogłaszam za otwarty.

Z sesji WRN

WĘZŁOWE ZADANIA ROLNICTWA

DZIS RANO rozpoczęła się XX sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Radni wysłuchali informacji o zmianach w budżecie 1964 r. oraz sprawozdania dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PKO o wzroście wkładów oszczędnościowych PKO w województwie szczecińskim. Przedmiotem obrad sesji jest także zwiększenie inwestycji w rolnictwie i zapewnienie dalszego wzrostu produkcji rolnej zgodnie z uchwałą IV Zjazdu PZPR.

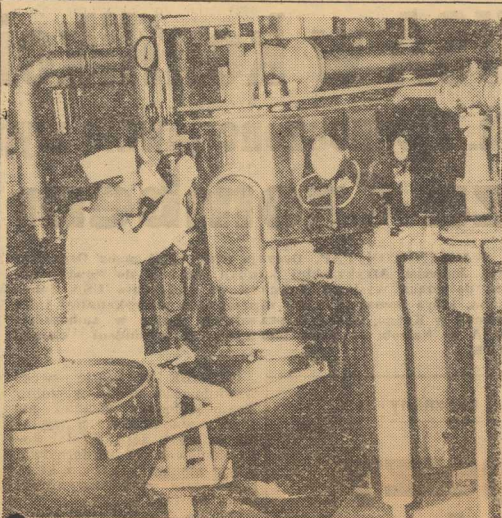
JAK WYNIKA z materiałów przedstawionych radnym, województwo szczecińskie znajduje się na trzecim miejscu w kraju pod względem tzw. „efektywności społecznej”. Jest to

przeliczenie statystyczne wielkości skupu produktów rolnych na liczbę zatrudnionych w naszym rolnictwie. Pożyję tą zawdzięczamy stosunkowo wysokiej towarowości szczecińskiego rolnictwa.

Na sesji omawiano węzłowe zadania stojące przed szczecińskim rolnictwem. Chodzi tu zwłaszcza o przyspieszenie wzrostu pogłowia bydła, a szczególnie młodego bydła rzeźnego, kontynuację prac hodowlanych nad gatunkami mleczno-mięsnymi, zwiększenie produkcji pasz przynajmniej o 50 proc., zwiększenia pogłowia trzody chlewnej do 400 tys. sztuk, przyspieszenie tempa wzrostu tuczu mięsnego i koncentrację hodowli zarodowej w gospodarce uspołecznionej.

PODZAS sesji odbyła się uroczystość dekoracji odznaczonych państwowymi grupami działaczy społecznych i gospodarzy naszego województwa. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: dr Mikołaj MOKRZYCKI — Woj. Przych. Przewodniczący, Edward CIESLIK — przewodniczący PPRN w Goleniowie, Janusz SUŁKOWSKI — dyrektor Domu Książki, Stanisław SKARBINSKI — przewodniczący PPRN w Myśliborzu, Józef BARAŃSKI — kier. Wydz. Gosp. Kom. PWRN, Bronisław KONONOWICZ — inspektor Woj. Biura Godezeli i Alfred WALICKI — pracownik Wydziału Komunikacji PWRN.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Leonard CYWISZKA — pracownik Kuratorium, Stanisław KALINOWSKI — kierownik PWRN, Zenon MAGIEROWSKI — starszym mistrzowi Słoczni „Farnica”, Bronisław MALISZEWSKI — pracownik Domu Książki, Stanisław MENCIKA — elektryk „Farnica” i Irene MICHAŁKIEWICZ — kierowniczka sklepu MHD. (wid)



ZAKŁADY im. „22 Lipca” w Warszawie (dawn. E. Wedel). Firma liczy sobie już 114 lat. Po połączeniu z fabryką „Syrena” jest to obecnie największy producent cukierków i czekolady w Polsce. Ponad 3 000 zatrudnionych, 40 000 ton produkcji rocznie. A więc co tydzień prawie milion kilogramów słodczy w kilkudziesięciu asortymentach, z tego 10 proc. idzie na eksport do ponad 20 krajów. Na zdjęciu: urządzenia do wyrobienia karmelu, podstawowego półfabrykatu przy produkcji cukierków. CAP — fot. Miedza

Zespół Moisiejewa przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. W drugiej połowie listopada br. przybędzie na gościnne występy do Polski światowej sławy państwowy zespół tańca ludowego ZSRR pod kierownictwem Igora Moisiejewa.

Zespół ten bawił u nas przed czterema laty gorąco oklaskiwany przez polską publiczność. Tym razem artyści radzieccy wystąpią w Warszawie i szeregu innych miast.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: m/s „NER” — z Londynu z drobnicą; s/s „ESTROWSKI” — z Danii pod balastem; s/s „KIELCE” — z Danii pod balastem; s/s „TCZEW” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU: m/s „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z drobnicą; m/s „WILA” — do Anglii z drobnicą; m/s „NER” — do Londynu z drobnicą; s/s „SŁAWNO” — do Belgii z węglem.

M/S „BYTOM” — MAGAZYNEM ZBOZOWYM

PAROWIEC Polskiej Żeglugi Morskiej s/s „BYTOM” jeden ze statków zakupionych z funduszu antycyprterowego — zakończył służbę pod banderą szczecińskiego armatora.

S/s „BYTOM” będzie obecnie służył Polskim Zakładom Zbożowym jako pływający magazyn.

NOWY DYREKTOR EKSPLOATACYJNY ŻEGLUGI SZCZECIŃSKIEJ

STANOWISKO dyrektora eksploatacyjnego w Żegludzie Szczecińskiej objął Kazimierz MRZYCKI, dotychczasowy długoletni pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej.

POGODA na dziś

POGODNIE. Temperatura do 20 st. Wiatry słabe, pochudniowe. Jutro — w dalszym ciągu CIEPŁO.



CO NOWEGO KAPITANIE...?

NA „GRANIKU” po pierwszym rejsie

PRZED kilku dniami wyszedł w swój drugi rejs trawler-zamrażalnia „Gryfa” — mł. „Granik”. Jest to jak wiadomo drugie „Barwienie” statku typu B-23, przekazany „Gryfowi” przez Stocznie im. Komuny Paryskiej w Gdyni. „Granikiem” dowodzi młody kapitan ANTONI ŁYŻWA. Poprosiliśmy kapitana Łyżwę w czasie postoju jednostki w Szczecinie o opinię o statku po jego pierwszym, dziewięcym rejsie.

NOWE BIUSTONOSZE

WŚRÓD KOLEKCJI zaproponowanej handlowi na Targach Krajowych przez Iłdzickie ośrodki górscejarstwa — znalazło się 25 nowych wzorów i modeli pasów oraz biustonoszy. Za „szlagier” sezonu opinia zwiedzających uznała wzory wykonane z dederonu i stylonu, a także z laminatów. (bk)

10 minut. Trafiliśmy na lawinę ciekającego śledzia, a więc śledzia, który odbywa tarło.

— Czy jest pan zadowolony ze statku?

— BARDZO. Statek jest nowoczesny i wygodny pod względem warunków bytowych. Załoga mieszka w jedno- i dwuosobowych kabinach. Ponadto wszystkie prace, które na starych jednostkach wykonywały się ręcznie, tu są zmechanizowane.

— Czy nie mieliście kłopotów z silnikami lub urządzeniami do wyważenia nawigacyjnego i przetwórczego?

— NIE, większych kłopotów nie było. Wyposażenie statku jest częściowo polskie, a częściowo pochodzi z krajów RWPG. Np. żyrokompas jest produkcyjny radziecki, a urządzenie do odsalania wody morskiej wyprodukowała jedna z polskich fabryk.

— Czy sprzęt polowowy jest przystosowany do siły uciążu tego typu statku?

— STOSUJEMY włoki stylońskie 100-stopowe. Są one zupełnie dobre, ale siła uciążu statku nie jest wykorzystana. Czy należałoby je powiększyć? Trudno powiedzieć, natomiast koledy ze świnoujskiej „Odry”

czynią próby zastosowania na statkach tego typu włóków pędlących.

— Ile osób łączy załoga i jak przedstawia się poziom jej fachowości, zwłaszcza w dziedzinie obsługi urządzeń przetwórczych i chłodniczych?

— ZAŁOGA liczy 44 osoby, w tym 4 stanowiska szkoleniowe. Oczywiście bogactwo skomplikowanych urządzeń przetwórczych i chłodniczych wymaga obecności na statku wysoko kwalifikowanych fachowców. Dlatego też mamy na „Graniku” dwóch członków załogi z wyższym wykształceniem. Są to mgr inż. Józef KŁOZA, mechanik-chłodnik, nadzorujący pracę urządzeń chłodniczych oraz mgr inż. ichtiolog Janusz KŁEMENTOWSKI, starszy mistrz przetwórstwa.

(Od siebie dodajmy, że kapitan Antoni Łyżwa, oprócz PSRM w Gdyni, ukończył także Wydział Ichtiologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.)

— Na jakie łowiska „Granik” udaje się w swoim drugim rejsie?

— PŁYNIEMY ponownie na łowiska Morza Północnego. Rejs potrwa 5-7 tygodni — kończy rozmowę kapitan Łyżwa.

Rozmawiał: (ak)

WSPÓŁPRACUJĄC - POZNAJEMY SIĘ WZAJEMNIE

(Korespondencja własna z NRD)

NIE MA CIENIA PRZESADY W STWIERDZENIU, że zapotrzebowanie na wiedzę o współczesnej Polsce jest w NRD ogromne. Jest to zjawisko jak najbardziej zrozumiałe. Zarówno my Polacy, jak i Niemcy — znamy historię swego tysiącletniego sąsiedztwa. Przeszłość ta jest nam znana nie tylko z ksiąg historyków. Pamiętają ją żyłcy po obu stronach Odry ludzie starsi, ba, przypominają ją sobie nawet trzydziestolatki. Historia uczy nas, iż aby być dobrymi sąsiadami — przynajmniej musimy budować przede wszystkim w oparciu o nauki dnia dzisiejszego.

W 1964 ROKU POWIEDZIE-
NIE, że po wojnie w NRD i
Polsce wychowuje się społeczeństwo w duchu wzajemnej przyjaźni — brzmi jak slogan. Jednak w praktyce ma ono bardzo bogatą i konkretną treść. Nie tylko na szczeblu ogólnopolskim, ale również między przygranicznymi województwami Polski i NRD istnieje już od lat intensywna i korzystna dla obu stron współpraca. Rokrocznie wyjeżdżają liczne delegacje złożone z przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, specjalistów z najróżniejszych dziedzin gospodarki, naukowych, dziennikarzy. Intensywnie rozwija się współpraca między przedsiębiorstwami gospodarki morskiej. Np. Szczecińska Stocznia im. Adolfa Warskiego współpracuje ze Stocznia „Neptun” w Rostocku. W ramach tej współpracy omówiono ostatnio szczegółowe problemy z dziedziny konstrukcji okrętowych i rozwoju techniki, technologii budowy statków, organizacji produkcji i szkolenia zawodowego. Nasi stocznioi wyjeżdżają do „Neptuna” i z wieloma urzędnikami, których wprowadzenie znacznie zwiększa wydajność pracy. Na nie-

które z tych urzędów otrzyma-
li już dokumentację. Stocznio-
cy niemieccy natomiast skorzy-
stali z naszych doświadczeń w
sprawach metod projektowania
i pracy w biurze konstrukcyj-
nym. Również rybacy dalekomo-
rscy z kombinatów Sassnitz
w NRD i z „Odry” w Swino-
uściu — wymienili między so-
bą doświadczenia, zapoznali
się z problemami postępu tech-
nicznego i racjonalizacji prac-
y w swoich przedsiębior-
stwach. Rybacy niemieccy za-
poznali pracowników „Odry”
z techniką łowienia tułką pelagi-
czną. Ścisłe ze sobą współ-
pracują przedsiębiorstwa żeglu-
gowe — Polska Żegluga Mor-
ska i Deutsche Seereederei m.
in. w ramach wspólnego serwi-
su „UniAfrica”.

Współpraca ta ma już swoją bo-
gatą tradycję. Naukowcy z Pomo-
rskiej Akademii Medycznej i Poli-
techniki Szczecińskiej utrzymują
kontakty z uczonymi z uniwersyte-
tów w Rostocku i Greifswaldzie.
Również rozwija się szczecińsko-
rostocka wymiana kulturalna. Przy-
jęcie, z jakim ostatnio spokali się
w NRD „Czerwono-Czarna” tym
różniło się od przyjęć urzędza-
wych przez polskich dwudziestolat-
ków, że było bardziej owacyjne.

Opinia obu stron jest zrozu-
malna, iż międzywojewódzka współ-
praca daje wzajemne korzyści
i to nie tylko ekonomiczne.
Te ostatnie są wymierne
w brzości monety. Odnosi-
my z tej współpracy również
inne, choć trudne do oblicze-
nia, jednak zupełnie niewątpli-
we zyski.

Wszelkie formy bezpośrednich
kontaktów umożliwiają poznanie się
ludzi z obu stron granicy. Pomaga-
ją wzajemnie się zrozumieć, umoz-
liwiają wyrobić sobie własne
opinie na osobistych spostrzeżeniach
niezależnie od przyjętych
w naszym kraju i w NRD
znanie.

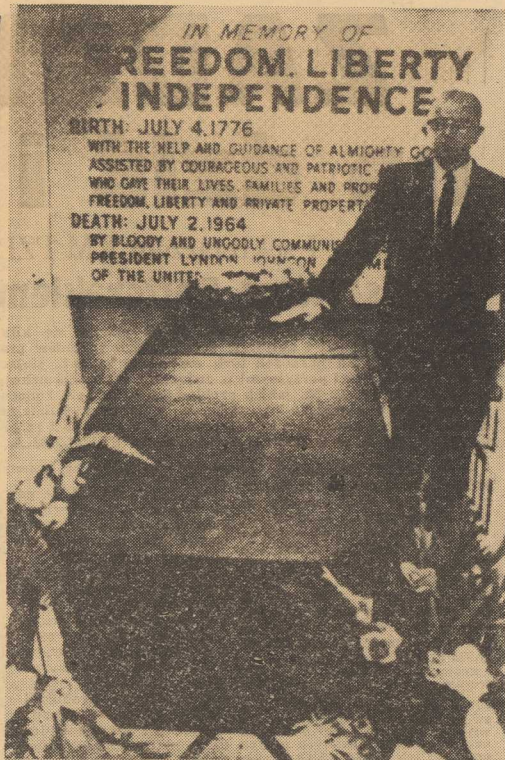
Jak już wspomnieliśmy, faktem
jest, że społeczeństwo NRD przez
oficjalną propagandę wychowywa-
ne jest w przyjaźni dla nas du-
chowo, że informuje się je o tym —
nie, co i jak się w Polsce robi,
mówi się o naszej wielkiej ogólni-
narodowej pracy nad odbudową i
rozwój kraju w powojennym
dwudziestolecie, mówi się im o
ogromie zbrodni, jakich dokonał w
naszej ojczyźnie niemiecki faszyzm.

ALE Z DRUGIEJ STRONY
faktem jest, że na ludność NRD
skierowany jest szczególnie
mocy atak zachodniemie-
ckich speców od wojny psy-
chologicznej. Ponad 2/3 teryto-
rium republiki jest w zasięgu
NRF-owskiej i zachodniob-
erlińskiej telewizji, cały obszar
kraju jest w zasięgu bońskich

radiostacji, niemały też wpływ
na kształtowanie opinii obywa-
teli NRD, między innymi o pol-
skich sprawach, ma ich częsty
kontakt z rodzinami z NRF.

Podawany przez zachodnie
źródła obraz polskiej rzeczywisto-
ści jest bardzo różny od tego,
co jaki otrzymuje obywatel
NRD poprzez swoją prasę, ra-
dio i telewizję. W tej sytuacji
rodzi się u mieszkańców NRD
naturalna i chyba zrozumiała
chęć przekonania się na własne
oczy jak to faktycznie jest.
Jak wygląda Polska w roku
1964? Jak wyglądają nasze Zie-
mie Zachodnie? Czy jest to obszar
zarabudowany i zagospoda-
rowany, czy też nie? Pytani-
m jest Polakom, którzy przy-
jeżdżają do NRD. Na wiele z
nich szuka się samemu odpo-
wiedzi przyjeżdżając do Polski.
Dowodów na to mamy w Szczeci-
nie niemało, najbardziej wymo-
wnym z nich — są setki nie-
mieckich turystów na ulicach
naszego miasta. Ten systema-
tycznie zwiększający się ruch
turystyczny umożliwia pozna-
nie faktów, których wymowa
jest dla wszystkich jednoznacz-
na.

STEFAN NAROCZ



IN MEMORY OF REEDOM. LIBERTY INDEPENDENCE BIRTH: JULY 4, 1776 WITH THE HELP AND GUIDANCE OF ALMIGHTY GOD ASSISTED BY COURAGEOUS AND PATRIOTIC WHO GAVE THEIR LIVES, FAMILIES AND PROPERTY FREEDOM, LIBERTY AND PRIVATE PROPERTY DEATH: JULY 2, 1964 BY BLOODY AND UNGOODY COMMUNISM PRESIDENT LYNDON B. JOHNSON OF THE UNITED STATES

Zapowiada się ostra walka

1716 kandydatów do Izby Gmin

W WIELKIEJ BRITANII zanosi się na gorącą walkę przed wyborczą. Tym razem szczególnie wysoka stawka będą państwowe wybory dla Labour Partii. Rzecz w tym, że konserwatyści pozostają w władzy 13 lat i wygrali trzy razy pod rząd w wyborach powszechnych.

OD CZASU ukształtowania się w Anglii dwupartyjnego układu sił ani konserwatystom ani labourystom nie udało się wygrać wyborów cztery razy pod rząd. Gdyby zatem szluki tej mieli dokonać tym razem konserwatyści, oznaczałoby to dla labourystów klęskę, z której niełatwo przyszłoby im się podźwignąć. 17 czy 18 lat w opozycji — nawet jeżeli jest się

opozycją Jej Królewskiej Mości — może odebrać potencjalnej klienteli Partii Pracy wiarę w możliwość jej zwycięstwa wyborczego kiedykolwiek w przyszłości.

DZISIAJ królowa Elżbieta II na posiedzeniu Tajnej Rady podpisał akt rozwiązania parlamentu. Dokument ten narodził się w chwili przywołania pod nim wielkiej pięcioletniej państwowej przez Lorda Dilclerla, którym jest lord Dillhorne. Od tej pory do pierwszej sesji nowej Izby Gmin w dniu 27 października W. Brytania będzie rządzona bez parlamentu.

1716 kandydatów walczy o 630 miejsc w Izbie Gmin. Konserwatyści mają po 1 kandydata z każdego okręgu wyborczego, labouryści kandydują w 627 okręgach, liberałowie w 360 okręgach. Pewną ilość kandydatów zgłoszyli ponadto inne mniejsze partie.

Upoważnionych do głosowania jest ponad 35 milionów Brytyjczyków, ale tylko 80 do 35 procent korzysta zwykle z prawa wyborczego. (j)

W Wietnamie Pół.

ŻOŁNIERZE Armii Wyzwolenczej Wietnamu Południowego odnoszą coraz to nowe sukcesy w walce z reakcyjnym reżimem swego kraju i amerykańskimi „doradcami”.

Na zdjęciu: amerykański helikopter zestrzelony przez żołnierzy Viet-Congu w dzungli. CAF

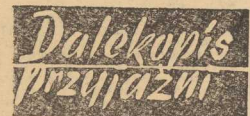
„Wrzszący Lord” — kandyduje

LONDYN PAP. Bożyszcze brytyjskiej młodzieży, 22-letni śpiewak Lord Sutch, zwany także „Wrzszącym Lordem”, oświadczył, że zamierza wystawić swą kandydaturę w wyborach powszechnych w imieniu Narodowej Partii Nasłatków. Sutch kandydując będzie w okręgu Juyton przeciwko przywódcy Partii Pracy Wilsonowi. W swym „programie wyborczym” „Wrzszący Lord” domaga się m. in. zaprzestania dyskryminacji osób, które noszą długie włosy i wprowadzenia licencji na posiadanie rowerów oraz kotów.

Rasistowski restaurator z Atlanty (USA), Lester Maddox, stał się głośny po wprowadzeniu ustawy o prawach obywatelskich, kiedy z pistoletem w ręku przepędzał muzykalnych klientów. Obecnie zamieszkał on w swym pomieszczeniu restauracyjnym trumnę „wolności i niepodległości”. Maddox pobiera opłatę za wejście do swego lokalu, gdzie ustawiona jest trumna udekorowana kwiatami i tablicą stwierdzającą, że „wolność, swobody i niepodległość”, zrodzone 4 lipca 1776 r. (proklamowanie powstania Stanów Zjednoczonych) zmarły 2 lipca 1964 r. (data uchwalenia ustawy o prawach obywatelskich) z winy „krwawego i ziego komunistycznego prezydenta Johnsona”.

Na zdjęciu: rasistowski restaurator przy „grobie wolności i niepodległości”.

CAF - Photofax



1 800 RESTAURACJI

W NIESPEŁNIA 2-milionowym Budżecie restauracji różnych typów i kategorii jest ponad 1 800. W Warszawie wszystkich lokali, łącznie z kawiarniami, jest 450. W Polsce jedyną restauracją przypada na około 1 tys. mieszkańców, w Czechosławii — 1 260, w NRD — 860, a na Węgrzech — 703, przy czym Węgry nie uważają bynajmniej aktualnej sytuacji na rynku gastronomicznym za zadowalającą, zwłaszcza wobec spodziewanego i z powodzeniem realizowanego rozwoju turystyki zagranicznej.

DRUGI BALATON

W DOLINIE największej po Dunaju rzeki Węgrzy posiadają jezioro, liczące 30 km długości i 5 km szerokości, sztuczne jezioro. Pełnię to drugi węgierski Balaton. Jezioro to wręcz z siecią kanałów oraz potężną elektrownią przekształca pustynną dotychczas tereny w kwintalne pola. Nowy węzeł hydroenergetyczny oddany w użytko do użytku w latach 1959—1970.

EKSPORT DROBU

W PRZEDWOJENNYM eksporcie węgierskim poważne miejsce zajmował bity drób, którego w 1938 roku Węgry wyeksportowały 23 600 ton. Obecnie udało się przekroczyć ten poziom. W 1958 roku Węgry sprzedały na europejski rynek prawie 13 000 ton białego drobia, a w 1965 r. — już około 27 000 ton. Polowa tego eksportu skierowana była do krajów socjalistycznych, połowa zaś do krajów Europy zachodniej. (CET)

Tysiąc funtów za psa

PODATNICY ANGLIEJSKY prze-
bili w tych dniach niemały
wstrząs. Wywołał go blisko 300-
stronicowy raport komisji parla-
mentarnej na temat brytyjskich
wydatków wojkowych „za mo-
ryami”. Np. w sprawie baz woj-
skowych komisja stwierdziła, że
Hongkong jest nie do obronienia,
Gibraltar nieprzydatny, Singapur
zreorganizowany, baza w Malajzji
zbyt duża, a nowa baza lotnicza w
Gan na Oceanie Indyjskim — zbyt
kosztowna.

W Singapurze, głosi raport, armia
brytyjska utrzymuje 115 psów (z
odpowiednio licznym personelem
dwumiesięcznym), a koszt wyżywienia i
opieki oblicza się na blisko 1 000
funtów rocznie na psa.
Pod hasłem „Wstap do marynarki
i poznaj świat” rozdaje nad-
mierne skład osobowy sil mo-
skich. Raport nadmieniał też dys-
kretnie, że podejrzanie duża liczba
okrętów angielskich robi nieprze-
widziane rozkładem postępie w sly-
nacy z „marynarskich” rozrywek
Hongkongu pod pretekstem ko-
nieczności poczynienia „drobnych
napraw”.

Niepełnej dzieje się też w lotni-
ctwie. W Gibraltarze np. RAF u-
trzymuje orkiestry dęta w pelnym
składzie, co pochłania 85 tys. fun-
tów rocznie. (j. r.)





Rekiny jak baranki..

Elektryczna wędka

POŁOW tuńczyków ma duże znaczenie gospodarcze. Waga poszczególnych okazów tej doskonałej ryby średniomorskiej i atlantyckiej dochodzi do pół tony a długość do 3 metrów. Połów tuńczyka na wędkę przedstawia niemałą trudność, gdyż nawet wówczas, gdy ryba dobieże „chwyci”, wyciągnięcie jej z wody nie jest proste i bardzo często po długiej walce rybie udaje się zerwać z haczyka. Często czysto zastoso- wanie przy połowach tuńczyka znajduje obecnie wędka elektryczna. W łódce znajduje się akumulator, którego jeden biegun połączony jest ze stajnie zanurzona w wodzie elektrodą umocowaną do zewnętrznego przewodu lódki. Drugi biegun baterii połączony jest z wędką. Zylka zrobiona jest z cienkiego izolowanego drutu. W spławiku znajduje się wyłaznik. W chwili, gdy ryba „bierze” spławik się zanurza, umieszczony w nim wyłaznik automatycznie zamyka obwód i ryba ogłuszona mocnym wstrząsem prądu nie stawia oporu przy wyciągnięciu jej z wody. Wędka elektryczna oddaje również cenne usługi przy połowie mniejszych a nawet średnich rekinów. (S. K.)

KARPIE zaprzężone do pracy

OBSERWUJĄC karpie, sprawdzone niedawno z Syberii do Czechosłowacji, uczeni doszli do wniosku, że ryby te — jedne z nielicznych ryb słodkowodnych w klimacie umiarkowanym, które odżywiają się po karmem roślinnym — można zaprząć do pożytecznej pracy: pożerania wodorostów, alg i innych okazów wodnej flory, gdy one zarastają i uniemożliwiają korzystanie ze zbiorników wodnych, kanałów żeglownych i rzek. Podobną rolę ryby te spełniają już od dawna na rzekach chińskich, a ostatnio z Hongkongu sprowadzono do Anglii transport karpia dla oczyszczenia nieużywanich, zarośniętych kanałów żeglownych. (J. O.)

Plony żyta mogą być większe

ZYTO zajmują w Polsce ok. 32 proc. powierzchni uprawnej. W gospodarstwach na glebach piaszczystych udział żyta jest przeważnie jeszcze większy. W tych warunkach zwiększenie plonów o 1—2 q w skali krajowej może mieć wielkie znaczenie.

JAK WYKAZUJĄ doświadczenia, przeprowadzone w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w różnych rejonach kraju, plony żyta można znacznie zwiększyć stosując odpowiednie nawożenie azotowe. Niestety zwiększenie dawek nawozu azotowego powoduje wyleganie żyta. To skłoniło naukowców do opracowania nowej metody nawożenia, która pozwoli uniknąć szkód zwiększając jednocześnie plony.

Wyniki doświadczeń dowiodły, że dawki nawozu stosowa-

ne późno nie potęgują wylegania zbóż w takim stopniu, jak nawożenie wczesne. Przy późnym nawożeniu azotowym wzrasta również zawartość białka w ziarnie. Zwykła plonów żyta przy takim nawożeniu wyniosła 2,6 q; natomiast zawartość białka przy plonie 30 q z ha, jaki przeciętnie otrzymywano w doświadczeniach, wzrosła o 27 kg. Czas wysiewania nawozu azotowego należy regulować zależnie od stanu żyta i ilości opadów.

Te niewątpliwie bardzo interesujące wyniki doświadczeń nasuwają jednak pewne wątpliwości. Mianowicie, jak takie dorastające żyto nawozić!

Autorzy badań proponują rozścielać nawóz siewnikiem sprzężonym z ciągnikiem, jeśli jednak wysokość roślin nie przekracza 40 cm. Jeżeli żyto jest wyższe, można wysewac nawóz już tylko ręcznie.

Jest to przykład pracy naukowej, która wymaga kontynuowania przez specjalistów z dziedziny mechanizacji. Wprawdzie straty wynikające z powodu wjeżdżania w łan traktorem są z nawiązką rekompensowane przez zwiększenie plonów, jednakże niedobro gospodarza sere zabrali, gdy będzie ciągnikiem gniotł żyto. (BN-T PAP).


WIELOLETNIA PSZENICA

PROFESOR Mikołaj Cicina z moskiewskiej Akademii Nauk zdołał wyhodować wieloletnią odmianę pszenicy.

88 procent roślin tej odmiany, zasianej jesienią 1960 roku, przetrzymało i wydało plon. Po zimie 1961 zniszczone 88 procent zdrowych roślin tej nowej pszenicy. W pszenicy pozostawionej na trzecią z koleji zimę stwierdzono jeszcze 62 procent stanu pierwotnego.

Dotychczas nikomu na świecie nie udało się otrzymać wieloletniej, a do tego jeszcze tak mrozoodpornej pszenicy. Znałe dotąd odmiany giną po sprężeniu na ziarno. Natomiast odmiana wyhodowana przez prof. Cicina odrasta po skoszeniu dając w tym samym roku bogaty plon zielonej masy. Po jego zebraniu, w latach sprzyjających, wieloletnią pszenicę można wypasać jeszcze późną jesienią. Jak już wspomniano, większość roślin tej pszenicy w następnych latach odrasta ponownie. (NNT-PAP)

Na tym polowaniu nie chodziło o ubicie grubego zwierza, ale poimanie go żywym. Żywy nosorożec



jest wiele wart i ogrody zoologiczne płacą za niego sporo pieniędzy. CAF

„ATOMOWA“ KUKURYDZA

„EKSPERYMENTY wykazały, że naświetlanie nasion różnymi rodzajami promieniowania jonizującego nie tylko poważnie zwiększa zbiory, lecz także wyraźnie podnosi ich jakość — oświadczył w wywiadzie prasowym Piotr Sawicki, członek radzieckiego komitetu wykorzystania energii atomowej.

Analiza doświadczeń potwierdziła, że napromienowanie nasion silnymi wiązkami promieni gamma z tzw. bomb czy też korytów, wycich lub czowych, potęguje procesy przemiany materii w roślinach i tym samym korzystnie wpływa na ich wzrost i rozwój.

Wniosek ten potwierdza praktyka rolnicza. Nasiona kukurydzy, które otrzymały dawkę 500 rentgenów (przy wilgotności nasion równej 10 proc.), dały lepsze zbiory w kilku różnych strefach klimatycznych ZSRR. Kukurydza „atomowa” jet o 18—25 proc. wyższa, szybciej kwitnie i dojrzewa, daje większe kaczany, a jej liście i łodygi zawierają więcej białka, tłuszczów, witaminy C i karotenu. (NNT-PAP)

Rewelacyjną odmianę kurzy krzyżowania wegetatywnego

GENERATYWNIE krzyżując się rośliny, zapylając ich kwiaty obcym pyłkiem, zaś wegetatywne krzyżowanie przeprowadza się szczepiąc zrazy jakiejś odmiany, a nawet rodzaju, na podkładce innej.

Jednym z sposobów wegetatywnego krzyżowania zwierząt jest przelewanie krwi osobników należących do pewnej odmiany osobnikom innej odmiany.

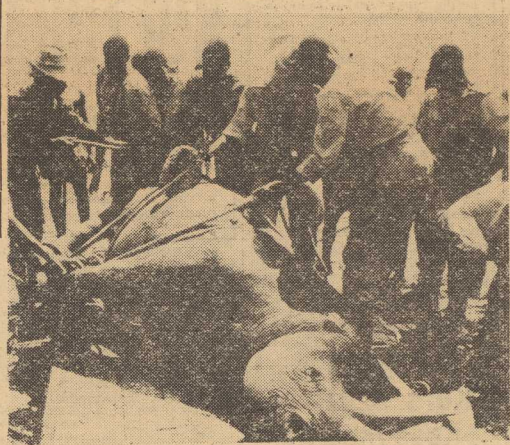
Jak donosi radziecka agencja prasowa TASS, właśnie w ten sposób profesor Piotr Sopikow z Leningradu otrzymał ostatnio nową odmianę kur. Poszczególne osobniki tej odmiany odznaczają się ciężarem zbliżonym do ciężaru gęsi, gdyż ważą po około 5 kilogramów. Nośność tych kur — olbrzymów sięga 180 do 200 jaj rocznie.

Odmianami wyjściowymi, którymi profesor Sopikow posłużył się w celu otrzymania tej krzyżówki, były Leghorry i Australpary. Cieżar kur należących do tych odmian nie przekracza 2 kg.

Wegetatywne ich krzyżowanie przeprowadzono pobierając krew czarnych Australpary i zastrzykując ją dożylnie białym Leghormom. Czeszotliwość tego zabiegu i jednorazowa dawka krwi ustalił profesor Sopikow na drodze długotrwałych badań.

Uzyczny ten przeprowadzał też po dobre doświadczenia z królikami. W szeregu wypadków udało mu się otrzymać uszlachetnione potomstwo od królic, którym zastrzykiwał krew innej odmiany. (NNT-PAP).

Na grubego zwierza



Edukacja ośmiornic

W NEAPOLU prowadzi się badania nad inteligencją ośmiornic. Okazało się, że ośmiornice można nauczyć rozróżniać różne figury geometryczne: trójkąt, prostokąt, pierścien itp. Ośmiornica ma zwinność atakować i w miarę możliwości chwycić wszystkie ruchome przedmioty, które dostrzeże. Do akwarium z ośmiornicami zanurzono po kolei kwadratowe i trójkątne płytki. Za schwytywanie kwadratowej płytki ośmiornica dostawała „w nagrodę” smakowitego kraba. Za schwytywanie zaś trójkątnej „karakano” ośmiornice niczego odliwmy, ale przykrym uderzeniem prądu elektrycznego. Po kilku „lekacjach” ośmiornica przestała chwycić trójkątne płytki. Gdy doświadczenia wznowiono po miesięcznej przerwie, ośmiornica w dalszym ciągu bezbłędnie odróżniała kwadrat od trójkąta. (S. K.)

EDWIN LANHAM (67)



Przełożyła Irena DOŁEŻAL-NOWICKA

Jack Gray grał w karty z jednym z młodszych redaktorów i na powitanie skłamał Bruce'owi ręką. Sobota była dnem pracy na zwolnionych obrótach, gdyż numer niedzielny był już zamknięty i zostało tylko trochę miejsc na najwazniejsze wydarzenia dnia, zresztą sady i giełda były też nieczynne i weekend przebiegał spokojnie. Bruce miał ciężką w ostatniej szafadzie biurka, zaczął więc przeprowadzać generalne porządki. Oto fotografia Pam w Ogrodzie Luksemburskim, oto jego francuskie prawo jazdy...

Podniósł głowę i zawołał goniąc: — Idź do archiwum i przynieś mi fotografię Guy Mollet, premiera francuskiego.

— Po co panu fotografia premiera francuskiego? — zainteresowała się Molly.

— Pam powiedziała, że ten człowiek był trochę podobny do Molleta. Trochę pamiętam jego twarz, ale chciałbym go dokładniej obejrzeć.

Na fotografii przymieszanej przez goniacą widniała poważna twarz Guy Molleta w rogownicy okularach. Kiedy Bruce zaczął mu się uważnie przyglądać, pomyślał sobie, że jest coś znanego w tej twarzy, kogoś mu ona przypomina.

— W każdym razie nie wygląda na łobuza — stwierdziła Molly.

— To kulturalna twarz, twarz człowieka wykształconego.

Czolo na fotografii było wysokie, włosy rzadkie; Bruce już wiedział, dlaczego twarz ta wydawała mu się znajoma, ale może sobie tylko coś wyobraził? Spytał:

— Czy on pani nikogo nie przypomina? Zna pani pana Gilmana, naszego poprzedniego redaktora naczelnego?

— Tego narkomana? Ten tutaj wcale mi go nie przypomina.

Zakrył ręką górną część głowy, tak że widać było tylko rysy twarzy, ale po chwili potrząsnął głową. Kiedy zakrył tysięcąc włosy, Mollet bardzo mało był podobny do Gilmana, a przecież w hallu Pam widziała człowieka w kapeluszu głęboko nasuniętym na czolo.

— Lepiej już chodźmy — niecierpliwiła się Molly.

Kiedy wychodzili, spojrzal na redakcję miejską, gdzie pracował od ubiegłego roku. Trzy dni temu zatelefonował do niego Cole, trzy dni temu był przekonany, że zostanie mianowany naczelnym redaktorem „Expressu”. Wtedy martwił się tylko swoimi obowiązkami ojca, martwił się takimi drobnostkami, jak naznaczenie rzeczy Pam na obóz.

Bruce nacisnął guzik windy i w chwili, gdy się odwrócił, aby na nią zszedł — stanął twarzą w twarz z Arturem Cole'em. Brwi dyrektora były ściągnięte, głowę miał spuszczone.

— Pan już z powrotem? — spytał.

— Przed chwilą właśnie przyjechałem — odparł Bruce.

— Wycieczka się udała?

— Do pewnego punktu tak, to znaczy do chwili mojej rozmowy z prezesem Vincentem. Podzielił się ze mną złymi wiadomościami.

Drzwi windy otworzyły się i wsiadł raz do kabiny, jako jedyni pasażerowie.

— Jeżeli nie postąpiłem jak należy, bardzo mi przykro, ale myślę, że rozumie pan moją sytuację — powiedział cicho Cole.

— Wcale nie jestem taki pewny, czy rozumiem pańską sytuację. To, że Harry Banks był pańskim przyjacielem — w porządku, ale wydaje mi się, że od pierwszej chwili starał się pan za wszelką cenę skierować podejrzenia na mnie.

— Doprawdy? — brwi Artura uniosły się w grymasie zdumienia. — A cóż ja takiego zrobiłem?

— Przede wszystkim zasugerował pan inspektora Harrisona.

— Oczywiście, że rozmawialiśmy w tej sprawie — wyjaśnił Cole. — Ale inspektor sam wyciągnął wnioski, ja na niego bynajmniej nie wpływałem.

— Położył rękę na ramieniu Bruce'a i potwiedział przyjacielskim tonem: — Ja oświadcze nie mam nic przeciwko panu.

Winda zatrzymała się na parterze i Bruce zszedł, aż znaleźli się w przedsiönku i wtedy powiedział:

— Czy słyszał pan, że znaleźli Sully'ego King? Artur Cole stanął jak wrtuty. — Nie, kiedy?

— Dzisiaj. Wyłowili jej ciało z East River. Nie żyła od tygodnia.

— Nie żyła... — powtórzył cicho Cole. — Czy ten czas? A więc to nie ona była we czwartek w gabinecie Harry'ego.

— Nie, nie ona.

— To zmienia całkowicie sprawę — Artur popatrzył zimno na Cartera. — Czy i ja pan zabił?

Bruce głęboko wciągnął powietrze, spojrzal na Molly Conley, i wyszedł z gmachu bez słowa. Tym razem udało mu się zapanować nad sobą, ale nie miał odwagi się odezwać. Drżąc ręką utworzył drzwiczki samochodu.



Olimpijska drużyna polskich ciężarowców

WARSZAWA PAP. Zarząd Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów zatwierdził ostateczny skład polskiej drużyny olimpijskiej w tej dyscyplinie sportu...

TRENERZY naszej kadry na piąde, trenerzy i działacze rodowej — Klemens Roguski PZPC musieli więc brać pod uwagę szanse poszczególnych zawodników...

Inauguracja sezonu hokejowego w Polsce

REGOROCZNY sezon hokejowy w Łodzi zainaugurowało międzyrodowe spotkanie pomiędzy Spartakiem Moskwą a ŁKS-em...

piłka nożna

Jutro mecz Czarni-Błękitni

W SOBOTĘ odbędą się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej...

Godz. 16 — stadion przy ul. Chopina — CZARNI — BŁĘKITNI Stargard...

Godz. 16.30 — w Dębnie: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 17.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 17.30 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 18.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 18.30 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 19.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 19.30 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 20.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 20.30 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 21.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 21.30 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

Godz. 22.00 — w Dobroju: DAB — ODRA Chojna...

W turnieju pretendentek do tytułu mistrzyni świata w szachach odbywającym się w Suchumi (ZSRR) uczestniczy polska zawodniczka Henryka KONAŁOWSKA...

FORNALCZYK szósty w Bułgarii

IX etap wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii prowadził z Ruso do Gabrowa i wynosił 180 km. Zwyciężył reprezentant NRD — DIPELD. Drugie miejsce zajął Bułgar TRAJKOW...

Kurs sędziów koszykówki

Kolegium Sędziów OZKosz. w Szczecinie organizuje w drugiej połowie października kurs sędziów koszykówki. Kurs prowadzony zostanie na terenie Szczecina...

Kierunek działania TKKF KULTURA FIZYCZNA DLA MAS

Dziś w południe w sali konferencyjnej WKFFIT nastąpiło podsumowanie trzydniowego spotkania działaczy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej czterech województw północnych: olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego...

W ZEBRANIU uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, sportowych i aktyw TKKF. Korzystając z okazji poprosiliśmy prezesów poszczególnych TKKF-ów o wrażenia z trzydniowego pobytu w Szczecinie...

Wiceprezes TKKF w Olsztynie — Zb. Kotschedoff. — UWAZAM, że spotkanie to było bardzo korzystne. Nie we wszystkich okręgach działalność nasza jest jednakowo rozwinięta...

WIEDZIELIŚMY szczecińskie obojętne sportowców i turystów. Jesteśmy wszyscy zachwyceni. Zwraca ca uwagę duża liczba boisk do gier zespołowych wybudowanych w tym mieście...



Prezes TKKF w Gdańsku — St. Lewiński.

— NAJWAŻNIEJSZĄ zdobyczą spotkania jest nawiązanie i zacieśnienie bezpośrednich kontaktów między działaczami naszych województw...

A klasa

- Sokół — Pionier 7:1; Ina — Stal 3:2; Sparta — Świt 3:0; Rega — Grunwald 1:1; Pofonia — Pogon II, mecz przeniesiony na termin późniejszy.

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Score. Lists results for various football matches.

W NIEDZIELĘ grać będą: Pionier — Grunwald, Pogon II — Sparta Świt — Rega, Stal — Polonia i Sokół — Ina.

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAŃ

17.25 Program dnia. 17.30 „Misi z okienka”. 17.45 „Zrobimy to sami”. 18 Tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek”. 18.30 Wschodnia TV „Fauna, której nie zobaczysz”. 18.50 „Wspomnienia o gwiazdach” — program filmowy. 19.20 Magazyn „Nie tylko dla panów”. 19.30 Doznanie dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.30 i TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Wieczór Trzech Króli”. ok. 22.45 Aktualności „Warszawskiej Jesieni”. ok. 23 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

noc dzieciom. 20 Dziennik TV. 20.30 Film pol. „Dachy”. 20.40 Wieczorne rozmowy. 21 „Trzeci album Suprafonu” — koncert z Pragi. 22.20 Aktualności „Warszawskiej Jesieni”. 22.30 Wiadomości dziennika TV. 22.50 „Kabaret Starszych Panów”, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

18 Dla młodych ludzi „Między Wy spami Koralowymi a palmami kogosowymi”. 18.30 Omówienie programu. 18.40 „Tranzystem do Tokio”. 19.40 Tydzień wiadomości TV. 19.50 Rozdrowienia TV dziecięcej. 20 Ze świata molotyzacji. 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 21 „Budujemy statki”. 21.30 Transmisja z meczu hokejowego NRD — Szwecja, aktualności sportowe, kronika, „Z pracy naszej milicji”.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.42. 13.20 „Przyjaciel z lat dzieciństwa”. 13.45 W rytmie tańca i piosenek. 14.15 Kwadrans piosenek w wykonaniu Danuty Rinn. 14.30 „Z problemom współczesnej wiedzy”. 14.45 „Błękita sztafeta”. 15 Wiązanka melodii Cole Portera. 15.10 Pieśni choralne. 15.30 Dla dzieci „Triumf pana Kleksa”. 16.05 Melodie słomkowego kapelusza. 16.25 „Na przelocie wsiuzskim”. 16.40 10 minut o życiu muzycznym. 16.50 „Usługi dla morza”. 17 Muzyka radiotelewidzka. 17.30 Przegląd aktualności Wydrze. 17.50 Komediowy Jani Mińskiego. 18 Koncert zrecenzji. 18.25 Audycja dla kobiet. 18.45 „Rozdział na róg”. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.40 Dyskusja literacka. 20 VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej, w strukturze i kraju i ze świata. 22.05 Sztaciowski „Pod różniczką”. 23.05 Melodie rozrywkowe i taneczne.

Duże korzyści odnieśliśmy z bezpośredniego spotkania działaczy z ćwiczącymi. Zapoznaliśmy się z waszymi formami pracy, a najlepsze z nich przeniesiemy na nasz teren.

— Prezes TKKF w Koszalinie — A. Kaczorowski.

— INICJATYWA takich spotkań wyszła z Koszalina i jesteśmy za dowolnie, że przyjęła się na sąsiedziach okręgach z takich spotkań nie trzeba chyba mówić. Jest tylko różnica w organizacji i problematyce pierwszego i obecnego spotkania. Brak mi słów uznania dla szczecińskiego działacza. Podkreślił tu trzeba fakt, że aktywność TKKF, że przede wszystkim działacze społeczni.

— Z OGLĄDANYCH obiektów sportowych największe wrażenie zrobiła na mnie kryta pływalnia, z której chyba już w najbliższym czasie korzystać będą mogli również ogólna TKKF.

— Sekretarz TKKF w Szczecinie — M. Szymanka.

— Rozszerzenie zasięgu działalności w istniejących ogniskach terenowych, tworzenie nowych zespołów ćwiczących zarówno w ogniskach zakładowych jak i terenowych, zwłaszcza w osiedlach zamieszkałych przez załogi zakładów pracy oraz prowadzenie szerokiej działalności imprezowo-rekreacyjnej — to nasze naczelne zadanie na najbliższą przyszłość. Jednakże w pracy nad dalszym upowszechnianiem kultury fizycznej napotykamy częsta na szereg problemów. Właśnie rozwiązaniu takich problemów poświęcone było m. in. nasze ostatnie spotkanie z działaczami województw północnych. Sądzę, że zadanie jakie sobie postawiliśmy przed spotkaniem zostało w pełni wykonane.

— WIEDZIELIŚMY szczecińskie obojętne sportowców i turystów. Jesteśmy wszyscy zachwyceni. Zwraca ca uwagę duża liczba boisk do gier zespołowych wybudowanych w tym mieście...

Rozm.: S. PIETRZAK

DZIĘKUJEMY...

za pozdrowienia i piękne kartki przysłane do redakcji przez: KOSZYKARKI „CZARNYCH” z północnyymi rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów w Koszalinie. JERZEGO MIKOŁAJCZYKA z 4-etapowego wyścigu kolarskiego na Węgrzech. LESZKA SZEMELA i RYDARSKA LATO z międzynarodowych zawodów pływackich w Moskwie.



W DRODZE z Rotterdamu do Gdyni zatrzymał się w porcie szczebińskim statek PZM m/s „LIWIEC”. Wiezie on na swym pokładzie niecodzienne go pasażera — słońtątko wazące 250 kg. Na zdjeciu: słońtątko przy śniadaniu, przygotowanym przez troskliwych opiekunów: st. marynarza Jana Świeltkowskiego (od prawej), stewartka Stefana Klementowskiego i pracownica ZPS. (a)

Foto: St. CIEŚLAK

Zanim zabrzmi „Gaudeamus“

Szczecińskie wyższe uczelnie przed nowym rokiem akademickim

ZBLIŻA SIĘ INAUGURACJA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO. NAJMIŁODSZA Z NASZYCH UCZELNI, WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA, OBCHODZIĆ JĄ BĘDZIE SZCZEGÓLNIIE UROCZYŚCIE, ŚWIĘCĄC W PIERWSZEJ DEKADZIE PAŹDZIERNIKA 10-LECIE ŚWIĘCÓ ISTNIENIA, POŁĄCZONE ZE ZJAZDEM ABSOLWENTÓW. DZIS DUCEMY POINFORMOWAĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW O WYNIKACH EGZAMINÓW NA PIERWSZY ROK STUDIÓ WSZYSTKICH WZROZEC UCZELNI.

NA WSR zgłosiło się 450 kandydatów, z czego po egzaminach przyjęto 229 osób, w tym 81 dziewcząt. Wśród przyjętych na I rok studiów znajduje się 187 osób, które po zdaniu lipcowych egzaminów zostały skierowane na letnie praktyki w gospodarstwach uczelni i wybranych PGR-ach województwa.

Każda grupa odbywała praktyki pod kierunkiem opiekuna — młodszego pracownika jednej z katedr. Eksperymenty zdał egzamin. Wszyscy kandydaci — uczestnicy praktyk zostali zakwalifikowani na I rok studiów. Osobnie trzeba stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, młodzież była o wiele lepiej przygotowana do egzaminów wstępnych, legitymowała się też lepszymi notami na świadectwach dojrzałości. Wyjątkowo wielu studentów I roku rekrutowało się z samego Szczecina, ale większość z województwa szczecińskiego, kosa lińskiego i zielonogórskiego.

Na Pomorską Akademię Medyczną z około 600 kandydatów na I rok studiów przyjęto 300 osób, w tym trzecią część stanowią felczyrzy oraz kandydaci skierowani na letnie staże w klinikach (PAM podobnie jak i WSR po raz pierwszy wprowadziła tego rodzaju eksperymentalne egzaminy wstępne).

Na Politechnice Szczecińskiej było 1210 kandydatów na I rok studiów, z czego po egzaminach wstępnych przyjęto 698 osób.

Na wszystkich szczecińskich uczelniach nabór studentów na I rok studiów jest zgodny z limitami określonymi przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. (Up)

Zaginął chłopiec

22 BM. O GODZ. 12 wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił 14-letni Zbigniew RYCHTARSKI zam. w Szczecinie przy ul. Filareto- wu 8a.

Rysopis chłopca: wzrost — 120 cm, włosy blond, ubrany w kurtkę koloru granatowego (z koca), granatowe długie spodnie, na nogach stare sandały. Na głowie granatowa czapka narciarska, wełniana, z poskiem. Znak szczególny — blizna nad lewym okiem. Chłopiec jest upodabiany umysłowo — nie mówi. Ktokolwiek wiedział by o losie zaginionego, proszony jest o zawiedzenie rodziców pod wyżej podany adres — względnie najbliższą placówkę MO.

Narada aktywu służby zdrowia

Główny cel: poprawa lecznictwa otwartego

23 BM w gmachu Prezydium WRN odbyło się posiedzenie kolegium wyjazdowego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, które poddało ocenie całokształt zagadnień służby zdrowia i pomocy społecznej w naszym województwie. W związku z obradami kolegium wyjazdowego, odbyła się wczoraj narada aktywu służby zdrowia, w której wzięli udział: wiceminister dr Bogdan BEDNARSKI i dyrektor generalny MZ prof. Roman SECOMSKI. Obecni byli także: wiceprezownik PWRN Wacław SLEDZIŃSKI, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Julian LENART, przewodniczący Komisji Zdrowia WRN prof. Eugeniusz LEMPICKI oraz kierownictwo szczebińskiej służby zdrowia.

OMAWIAJĄC obecną sytuację w dziedzinie opieki zdrowotnej, kier. wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Mikołaj MUCHA podkreślił, że najistotniejszym elementem warunkującym dalszy rozwój są fachowe kadry medyczne. Wysilki kierownictwa służby zdrowia zmierzają do zmniejszenia dysproporcji w rozmieszczeniu personelu medycznego, stałego podnoszenia jego kwalifikacji zawodowych, pełniejszego wykorzystywania kadr. Dotychczasowe rozmieszczenie lekarzy jest nieprawidłowe. Jako przykład służyć może fakt, że w Szczecinie mamy np. około 32 lekarzy na 10 tys. ludności, w miastach powiatowych wskaźnik ten waha się w granicach od 4 do 9 lekarzy, natomiast na wsł jest ich jeszcze mniej. Ważnym zagadnieniem stanowiącym jednocześnie najistotniejsze ogniwko w społecznej służbie zdrowia jest podstawaowe lecznictwo otwarte. W tej dziedzinie postęp jest wyraźnie niedostateczny. Istnieje pilna potrzeba zwiększenia liczby lekarzy rejonowych, poprawienia organizacji i dyscypliny pracy, zwiększenia nadzoru nad pracą przychodni rejonowych.

należy może budowa kliniki w Szczecinie, lecz wydzielenie łóżek na oddziałach chirurgicznych w istniejących już klinikach i szpitalach. Wiceminister B. Bednarski podkreślił też konieczność wzmocnienia dyscypliny pracy lekarzy, sprawnej organizacji szkolenia stażystów oraz zwrócił uwagę na niepokojące w naszym województwie zjawisko wzrastającej absencji chorobowej, nie zawsze usprawiedliwionej, a po chłaniającej olbrzymie sumy pieniędzy na zasiłki chorobowe.

KONCZĄC przemówienie wiceminister B. Bednarski oświadczył, że wyniki z przeprowadzonej przez wyjazdowe kolegium analizy służby zdrowia, zgłoszone wnioski i postulaty, postują kierownictwu resortu do wytyczenia głównych kierunków szczecińskiej służby zdrowia na najbliższe lata. Nie mniej jednak, poprawa sytuacji, zwłaszcza w lecznictwie otwartym, w dużej mierze zależy będzie również od lokalnych usprawnień organizacyjnych. (hs)

Kronika dnia

SZCZECINIACY NA III KONGRESIE ZBOWID-u

W OBRADACH odbywała się w Warszawie pod przewodnictwem b. więźnia Oświęcimia, Prezesa Rady Ministrów Józefa Frankiewicza III Kongres ZBOWID-u, województwo szczecińskie reprezentowane jest przez 36-osobową delegację. Wyjechała ona do Warszawy specjalnym autokarem na czele z prezesem gen. Józefem Stebleńskim.

SAMOLETEM DO WARSZAWY

PRZEBYWAJĄCA w Szczecinie 7-osobowa delegacja przedstawicieli Urzędu Rady Ministrów CSRS zwiedziła wczoraj przed południem port, Stocznice Szczecińskie im. A. Warskiego i miasto. Po południu goście uczestniczyli w leczeniu samolotem do Warszawy.

WYJAZD DYPLOMATÓW

Wczoraj zakończył swoją wizytę w naszym województwie uczestnicy wyjazdowej zagranicznej przedstawicieli handlowych i ekonomicznych. Spotkali się oni z głównym architektem miasta inż. M. JA NOWSKIM, który zapoznał ich z planami rozbudowy Szczecina. Po zwiedzeniu fabryki sprzetu elektrotechnicznego i obiektu w hotelu „Orbis”, goście popołudniowym posiłkiem poczęstkiem oddzielali do Warszawy.

Zebrał: (a)

Występy iluzjonisty NEMO

SZCZECIŃSKIE WPFA zaprosiło na cykl występów w miejscowych klubach popularnego iluzjonistę i prestidigitatora Juliusza NEMO (Konczyńskiego). Pamiętamy go z jego udziału w imprezie „BAWMY SIĘ RAZEM” (rok 1955) kiedy to występował w jednym programie m. in. z wybitnym warszawskim artystą estradowym Ludwikiem SEMPCULIŃSKIM. W ostatnich latach NEMO często wyjeżdżał za granicę i występował m. in. w Bułgarii, ZSRR, Czechosłowacji i NRD, a także przez 3 miesiące we Francji, specjalnie dla tamtejszej Polonii. Tym razem iluzjonista przywiózł do Szczecina zupełnie nowy program, w którym jego „czarodziejskie rece” do konują wielu zdumiewających i dotąd nie oglądanych sztuczek zreżyserskich i manipulacyjnych.

NA ZDJĘCIU: Juliusz Nemo w swoim popisowym „nu merze” — sztuczce z cyframi. (a)



Koniec „akcji ZNAK” w przyszłym roku

SZYBKIE rozwój motoryzacji, a także rosnąca liczba turystów krajowych i zagranicznych przyjeżdżających do naszego miasta własnymi środkami lokomocji, powodują zwiększony ruch pojazdów na ulicach Szczecina. W związku z tym palącym problemem stała się konieczność uzupełnienia braków w oznakowaniu ulic, a także wymiana nieaktualnych lub zniszczonych znaków drogowych.

PLAN na lata 1963-64 przewidział ustawienie ok. 3,5 tys. znaków drogowych. Niestety, z braku funduszy planu tego nie udało się całkowicie zrealizować. Oznakowanie niektórych dzielnic (Dąbie, Śródmieście) zostało już przeprowadzone niemal w 100 proc. Inne dzielnice peryferyjne, jak Głębokie czy Nad Odrą, zostaną zaopatrzone w brakujące znaki drogowe najpóźniej w I półroczu przyszłego roku.

Warto więc ostrzec wandalów, że niszczenie znaków drogowych, z wyczuwaniem się w tym miarzeniem surowej kary przez kolegium karno-administracyjne. (ap)

Amnestia

„AMNESTIA” — wykrzyknął Henryk S. uwracając 21 lipca rano (po całonocnym piątejce) do domu rodzinnego. Henryk S. był pijany, zażądał jednak od żony dalszych pieniędzy na trunk. Okazała nie była jaka — amnestia. Slabe protesty żony zagłuszył wrótce huk rozbijanych mebli, talerzy, wazonów. Wezwany patrol funkcjonariuszy MO zastał zapłakaną żonę i istne pobojowisko w mieszkaniu. Henryk S. na interwencję milicji odpowiedział stekiem wyzwisk, a jednego z milicjantów uderzył w twarz. Wprost z tapczana, na którym spoczął zawiadziaki chuligan, funkcjonariusze MO odstawili go do aresztu.

Ogółem w roku 1963 zainstalowano 1309 znaków drogowych, a w I półroczu br. — 563 oraz odnowiono 200. Największy nacisk położono, mając na względzie zmotoryzowanych turystów, na oznakowanie ulic przelotowych — głównych ciągów komunikacyjnych. Na ukończeniu jest również objazdowych tzw. pylonami — oświetlonych od wewnątrz słupkami ustawianymi na krańcach wysepki.

MIEJSKIE Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniczej, którego zadaniem jest ustanawianie i konserwacja znaków, uskarża się na chuliganów. W roku ubiegłym np. zniszczyli oni ok. 500 znaków. Ponieważ przeciętny koszt jednego znaku drogowego wynosi 350 zł — łatwo obliczyć, na jakie straty narażona jest gospodarka miejska.

Sąd wymierzył Henrykowi S. karę jednego roku więzienia, w czasie którego będzie on mógł rozmyślać nad zawadnością amnestii i w stosunku do chuliganów-recydywistów. (if)